

# Józef Homerski

---

## Duch w pismach natchnionych Starego Testamentu

---

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 4, 7-23

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Józef Homerski*

## **DUCH W PISMACH NATCHNIONYCH STAREGO TESTAMENTU**

Temat rozważań, które sugeruje powyższy tytuł, wiąże się z zagadnieniem pneumatologii w Piśmie Świętym<sup>1</sup>. Ponieważ objawienie Starego Testamentu nie zna tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, autorzy zaś natchnieni tego okresu objawienia wszystkie aspekty działania Ducha ogniskują w jednym, jedynym, transcendentnym Jahwe-Stwórcy, Zbawicielu i Uświęcicielu, dlatego nasuwa się pytanie: Czy i ewentualnie w jakim sensie możemy mówić, że Stary Testament stworzył podstawy i niejako przygotował ludzi na przyjęcie nowotestamentalnej prawdy objawionej o Duchu Świętym - Paraklecie.

Hebrajski wyraz *ruah* (= duch)<sup>2</sup> nie jest terminem jednoznacznym. Jego znaczenie zależy od kontekstu. Hagiografów Starego Testamentu nie

---

<sup>1</sup> Pozycji bibliograficznych o charakterze monograficznym na ten temat jest bardzo wiele. Oto niektóre z ważniejszych dotyczących Starego Testamentu, zawierające bogatą literaturę przedmiotu: S. Tengström, H.J. Fabry, *ruah*, TWAT 7, s. 385-425; R. Albertz, C. Westermann, *ruah Geist*, THAT 2, s. 726-753; L. Stachowiak, *Duch*, EK 4, s. 278-281; F. Baumgärtel, *pneuma. H. Geist im Alten Testament*, TWNT 6, s. 357-366; J. Homerski, *Dar Ducha Bożego w nauczaniu proroków*, w: *Duch Święty - Duch Boży* (MPWB 7), Lublin 1985, s. 9-22; A. Jankowski, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982, s. 1-21 (bibliografia s. 95-98); W. Eichrodt, *Theologie des Alten Testaments. Teil II. Gott und Welt*, Stuttgart<sup>4</sup> 1961, s. 24-39; P. Heinisch, *Teologia del Vecchio Testamento* (tłum. D. Pintonello), Torino<sup>2</sup> 1959, s. 124-132; P. van Imschoot, *Theologie de l'Ancien Testament. Tome I. Dieu*, Paris 1954, s. 183-200.

<sup>2</sup> Termin ten w Starym Testamencie pojawia się 389 razy: w tekście hebrajskim 378 razy, a w tekście aramejskim (tylko u Daniela) 11 razy. Nie znajduje się w Księgach: Kpl, Nah, Sf, Abd, Rt, Est i Pnp, a bardzo rzadko (6 razy) w tekstach prawniczych. Grecki przekład Siędemdziesięciu (LXX) hebrajski wyraz *ruah* oddał 275 razy terminem *pneuma* (= duch), a tylko 2 razy terminem *psyché* (= dusza - Rdz 41,8 i Wj 35,4).

interesował bowiem problem istoty ducha. Przyjmując jego istnienie bez potrzeby dowodzenia, pilnie śledzili jego działanie. Posługując się różnymi synonimami, obrazami i porównaniami opartymi na podpadających pod zmysły spostrzeżeniach, usiłowali dać jak najlepsze wyobrażenie o tym czym, ewentualnie kim on jest. Śledząc treść tych wypowiedzi, w których występuje rzeczownik: *ruah*, można zauważyć, że odnosili go do tego zjawiska w naturze jakim jest wiatr (I), przypisywali go człowiekowi jako dar pochodzący od Boga (II) i wreszcie służył im on na określenie doskonałości i przymiotu samego Boga (III)<sup>3</sup>. Prowadząc nasze rozważania po tej właśnie linii znaczeniowej - wydaje się - łatwiej będzie w formie podsumowania powiedzieć, co wnosi Stary Testament w nowotestamentalną naukę o Duchu Bożym (IV).

### 1. *ruah* - wiatr

Gdy Jezus w rozmowie z Nikodemem poruszał temat potrzeby powtórnego narodzenia się człowieka z wody i Ducha, posłużył się następującym porównaniem: „Wiatr (*tó pneuma*) wieje tam gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz skąd pochodzi i dokąd zdąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (*ek tu pneumatos* - J 3,8). To porównanie Jezusa jest bardzo podobne do tych wypowiedzi hagiografów Starego Testamentu, w których pojawia się hebrajski wyraz: *ruah* w sensie wiatr. Starotestamentalni autorzy natchnieni nigdy nie używali tego terminu w znaczeniu powietrze, prawdopodobnie dlatego, że w sensie wyrazu powietrze na pierwsze miejsce wysuwa się element statyczny. Tymczasem w pojęciu wiatr daje o sobie znać bardzo wyraźnie element dynamiczny<sup>4</sup>. Toteż dlatego w wielu

<sup>3</sup> D. Lys w swojej monografii pt.: „Ruach”. Le souffle dans l’Ancien Testament (Etudes d’histoire et de philosophie religieuses 56), Paris 1962, s. 16-18 podaje, że wyraz *ruah* w znaczeniu wiatr pojawia się 113 razy, ten sam termin w odniesieniu do człowieka jest użyty 140 razy, w odniesieniu zaś do Boga (jako podmiotu) 136 razy. Dane te omawia szczegółowo w swej obszernej monografii raczej pod kątem semantycznym.

<sup>4</sup> Nic też dziwnego, że pojawiają się takie zwroty jak: *ruah haqqadim* (= wiatr wschodni - np. Iz 27,8; Ez 17,10), *ruah safon* (= wiatr północny - np. Prz 25,23), *ruah hammidbar* (= wiatr pustylny - np. Jr 13,24) i łączą się zwykle z czasownikami: *bô'* (= przyszedł), czy *halak* (= szedł, posuwał się). Ten sam wyraz służył również na oznaczenie stron świata np. Ez 42,16-20; *ruah, haqqadim* (= strona wschodnia), *ruah hassafom* (= strona południowa), *ruah hajjam* (= strona zachodnia) i *'arba' ruhôt* (= cztery strony świata).

przypadkach wyraz *ruah* w znaczeniu wiatr<sup>5</sup> służył hagiografom jako synonim działania Bożego, jako Jego narzędzie (np. Iz 27,8), już to wówczas, gdy Jahwe chciał ukarać grzesznika, gdy ten sprzeniewierzał się Jego woli (np. Wj 10,13 - wiatr wschodni przyniósł szarańczę na Egipt, lub Jr 4,11-12 - pałacy wiatr pustyni był wyrazem kary dla Jerozolimy; por. także Rdz 8,1; Jr 49,36; Ez 5,2.10.12 itd.), już to wtedy, gdy Bóg przychodził z pomocą ludowi Bożemu i wiatr przynosił ocalenie (np. Wj 14,21 - wiatr wschodni osuszył Morze Sitowia, by Izraelici mogli ująć przed Egipcjanami; por. także Wj 15,8; Lb 11,31; Iz 11,15 itd.).

Te i tym podobne przykłady budzą pytanie: Dlaczego hagiografowie posługiwali się wyrazem *ruah* na oznaczenie tego właśnie zjawiska natury? Otóż w przekonaniu wierzącego Izraelity wiatr był dziełem Jahwe, był Jego tchnieniem (por. Ps 33,6) i wyrazem Jego mocy. Bóg bowiem był jego stwórcą (por. Am 4,13). Niewidoczny wiatr, dzięki swej ruchliwości, niezwykłemu dynamizmowi i budzącej trwogę sile z jednej strony (por. np. 2 Sm 22,16; 1 Krl 1,11), a przez swą tajemniczość i nieuchwytność z drugiej strony, w sposób bardzo przekonujący uzmysławiał tajemniczą działalność ukrytego Boga. Nic - jak wierzone - nie działo się bez wiedzy i przyzwolenia Jahwe, wszystko jedno, czy było to dla człowieka dobre, czy złe. W przekonaniu zatem hagiografów w wietrze objawiała się ingerencja Boga, Jego aktywność widoczna dopiero w skutkach. Nieuchwytność przyczyny wiatru i niemożliwość dokładnego przewidzenia szkód materialnych jakie mógł wyrządzić, pozwalały hagiografom zwłaszcza prorokom w sposób dość ekspresywny określać tym terminem również wyroczenie fałszywych proroków (por. np. Jr 5,13), działalność złych przywódców duchowych (pasterzy) Izraela (por. np. Jr 22,22), jako aktywność, która nie szła po linii woli Jahwe, nie przynosiła prawdziwych korzyści i w rzeczywistości nie była dobra. Stąd wyraz *ruah* używano na określenie tego, co przemijające, marne, co jest nicością (synonim hebrajskiego wyrazu: *hebel* = marność, nicość - np. Iz 41,29; Koh 1,14) zwłaszcza, gdy chodziło o słowa nieprze-myślane, szkodliwe, rzucane na wiatr (por. np. Hi 6,26).

---

<sup>5</sup> D. Lys zwraca uwagę, że wyraz *ruah* w znaczeniu wiatr w tekstach historycznych Starego Testamentu na ogólną liczbę 105 razy jest użyty 15 razy, w tekstach prorockich na ogólną liczbę 169 razy jest użyty 55 razy, w tzw. tekstach lirycznych (Ps i Lm) na ogólną liczbę 40 razy jest użyty 14 razy, zaś w tekstach mądrościowych (Prz, Hi, Koh) na ogólną liczbę 75 razy jest użyty 29 razy. Chociaż liczby te mają tylko informacyjną wartość, tym niemniej w interesującej nas problematyce dają wystarczającą orientację.

Podsumowując ten krótki - mniej zresztą istotny dla naszych dalszych rozważań - przegląd jednego ze znaczeń wyrazu *ruah* można powiedzieć, że hagiografowie posługiwali się nim w podwójnym kontekście. Wówczas, gdy chcieli powiedzieć, że coś w ocenie Boga, a również ludzi nie miało znaczenia, było bezużyteczne i puste, a co mędrzec Kohelet (6,9) nazywał marnością (*hebel*) i pogonią za wiatrem (*ruah*). Częściej jednak używali wyrazu *ruah* w znaczeniu wiatr, kiedy zamierzali zwrócić uwagę na działanie ukrytego, transcendentnego Boga Jahwe panującego nad siłami przyrody. Boga, który nie jest istotą cielesną. On niewidoczny sprawuje swą niepodzielną władzę jakby na odległość i między innymi właśnie przez tę siłę natury daje o sobie znać. Nigdzie jednak w pismach natchnionych hagiografów nie znajdujemy jakiegokolwiek śladu przypisywania temu zjawisku natury czci należnej Bogu, ani też nigdy nie uważano wiatru za element boski. W ich przekonaniu wiatr był dziełem wszechmogącego Boga oraz tylko i wyłącznie narzędziem Jego sprawiedliwej miłości w stosunku do ludzi.

## 2. *ruah* - dar Boży dla człowieka

Bóg Jahwe ukazał prorokowi Ezechielowi (Ez 37,1-14) pole załane wyschłymi kośćmi ludzkimi i polecił, by w Jego imieniu przemówił do nich: „Oto daję wam ducha (*ruah*), abyście ożyły” (w. 5). Na słowa proroka kości otrzymały ścięgna i ciało oraz okryły się skórą, ale jeszcze nie było w nich życia (*ruah* - w. 8). Na powtórne polecenie Jahwe Ezechiel wezwał ducha: „Tak mówi Pan Jahwe: Z czterech stron (dosłownie: z czterech wiatrów - *me'arba' ruhôt*) przybądź duchu (*haruah*) i powiej po tych pobitych, aby ożyli” (w. 9). I duch wstał w nich, ożyli i stanęli na nogach.

Z opisu przytoczonej wyżej wizji wynika, że hagiografowie Starego Testamentu używali wyrazu *ruah* zarówno w znaczeniu duch, jak też na oznaczenie życia. Z niektórych ich wypowiedzi można wnosić, że terminem tym określali życie tak ludzi jak i zwierząt (por. np. Rdz 6,17; 7,15; Ps 104,29 itd.). W odniesieniu do człowieka<sup>6</sup> wyraz ten oznacza ducha jako element ożywiający ciało, dający mu zarówno żywotność fizyczną, jak też

<sup>6</sup> Według obliczeń D. Lys'a w cytowanej wyżej monografii wyraz *ruah* w odniesieniu do człowieka pojawia się 140 razy, w tym 33 razy w tekstach historycznych, 51 razy w tekstach prorockich (7 razy u proroków przed niewolą, 16 razy w tekstach prorockich okresu niewoli i 28 razy po niewoli), 19 razy w tekstach lirycznych i 37 razy w tekstach mądrościowych.

i psychiczną, siedlisko uczuć oraz duchowych funkcji (por. np. Iz 19,3; Jr 10,14; Ez 2,2; Koh 11,5). W przekonaniu bowiem autorów natchnionych duch sprawiał, że człowiek wracał do sił i nabierał chęci do życia (np. gdy spragniony Samson napił się wody - Sdz 15,19; por. także 1 Sm 30,12; lub gdy patriarcha Jakub dowiedział się, że jego umiłowany syn Józef żyje - Rdz 45,27). Ale też ten sam duch powodował, że człowiek czuł się źle (np. Ez 3,14), był przygnębiony (np. Rdz 41,8; Iz 54,6) lub rozgoryczony (np. 1 Krl 21,5).

Człowiek stawał się istotą żywą (*nefeš hajjah* - Rdz 2,7), bo Bóg dając mu tchnienie życia (*nišmat hajjîm* - Rdz 2,7) obdarowywał go duchem (*ruah* - Iz 26,9). Mając zatem życie odczuwał głód (np. Prz 27,7), pragnienie (np. Jr 31,25), był zdolny do uczuć i pożądań (np. Pwt 2,20; 21,14). Po pros- tu żył, bo miał w sobie ducha życia (*ruah hajjîm*). Mógł więc mówić o życiu swego ducha (np. Iz 38,16). W nim bowiem koncentrowała się i od niego zależała cała sfera uczuć, zdolność kierowania nimi. Życie zatem w sensie biologicznym (*nešamah*) w rozumieniu hagiografów było darem Bożym, ale suponowało istnienie i trwanie daru ducha (por. np. Koh 8,8). Różnica między tymi darami polegała na tym, że gdy hagiografowie mówili o życiu ludzkim w sensie zbiorowym (kolektywnym) posługiwali się zawsze wyrazem *nešamah* (por. np. Pwt 20,16; Joz 10,40), nigdy zaś wyrazem *ruah*. Ten ostatni bowiem termin odnosili zawsze do jednostki, jako osoby. Niedwuznaczenie też dawali do zrozumienia, że ów dar ducha pochodzi od samego Boga i do Boga należy (por. np. Iz 42,5; Hi 32,8; 33,4). Jest dany człowiekowi przez Boga, ale nie jest jego absolutną własnością. Byli przekonani, że w chwili śmierci duch nie zostaje w człowieku, lecz wraca do Boga (por. np. Tb 3,6; Koh 12,7).

Przeciwieństwem ducha jest ciało (*bašar*). Ale właśnie to duch nie pozwala ciału być prochem, ale czyni zeń istotę żywą (*nefeš hajjah*), autentyczną istotę żyjącą (*nišmat hajjîm*). Człowiek tracąc Boży pierwiastek życia (*ruah*), owo tchnienie Boże (por. np. Zach 12,1) tracił samo życie (*nešamah*), przestawał być istotą żywą (*nefeš hajjah*). Dlatego jego ciało powoli zamieniało się w proch. A zatem duch (*ruah*), jako pierwiastek życia, stanowi o początku i o końcu istnienia tej istoty żywej, którą jest człowiek. Dlatego człowiek nie może dysponować życiem według swej woli. Ono jest poza jego kompetencją (por. np. Ps 104,29-30).

W rozumieniu hagiografów Starego Testamentu duch stanowi centrum osobowego życia człowieka. Jest podmiotem jego wyższego życia, siłą skłaniającą do działania. Dzięki temu darowi Bożemu człowiek jest istotą myślącą, wolną, zdolną do podejmowania decyzji (por. np. Rdz 41,38;

Ez 11,5; 20,32). Tym właśnie różni się absolutnie od zwierząt. Gdy hagiografowie mówią, że Bóg dał człowiekowi, czyli zesałań nań ducha zła (*ruah rah'ah* - np. Sdz 9,23; 1 Sm 16,14), albo ducha zazdrości (*ruah qin'ah* - np. Lb 5,14,30), czy też ducha kłamstwa (*ruah šeqer* - np. 1 Krl 22,22), lub ducha obłądzenia (*ruah 'iw'im* - np. Iz 19,14) względnie że spuścił nań „twardy sen” (*ruah tardemah* - np. Iz 29,10) chcą przez tego rodzaju sformułowania zwrócić uwagę, że człowiek podjął błędną decyzję. Spowodował ją sam Jahwe, jako karę za to, iż człowiek świadomie sprzeciwił się znanej mu woli Bożej. Tego rodzaju wyrażenia dają równocześnie do zrozumienia, że dzięki darowi ducha człowiek jest zdolny prowadzić życie etyczne, moralne i religijne oraz praktykować cnoty (por. np. Ps 51,12-13; 143,10). Jest to bowiem życie godne jego człowieczeństwa. W ich przekonaniu bowiem ów Boży dar ducha (por. 2 Krl 2,15; Iz 42,5; 2 Mch 7,22) stanowi pierwiastek i centrum życia duchowego człowieka (por. np. Koh 12,7), oświeca i uczy (por. np. Neh 9,20), pobudza człowieka do dobrego czynu (por. np. Ezd 1,5), uzdalnia do pójścia drogą przykazań, do zdobywania Bożej mądrości (por. np. Mdr 9,17), pomaga do dobrego (por. np. Mdr 8,7-10; 9,15), prowadzi do wewnętrznej przemiany, bo jest duchem, który formuje i wychowuje (*pneuma paideias* - Mdr 1,5) i oczyszcza (por. np. Iz 4,4). Duch zatem to najintymniejszy Boży element w człowieku. On sprawia, że człowiek jest świadom Boga, że Go doświadcza w swym życiu (por. np. Iz 44,3; Ez 36,27). Jest „organem”, dzięki któremu człowiek kontaktuje się z Bogiem i może się do Boga modlić słowami: „W ręce Twoje powierzam ducha mojego” (Ps 31,6). Duch (*ruah*) nie czyni człowieka równym Bogu i niezależnym od Niego. To Bóg przez dar swego ducha uczynił człowieka swym obrazem (por. Rdz 1,27). Mojżesz otrzymał ducha od Boga (por. Lb 11,25; Iz 63,11). Bóg przekazał tegoż ducha również siedemdziesięciu starszym z ludu Bożego tak, że mogli prorokować. Mojżesz nie tylko nie czuł się pozbawiony danego mu ducha, czy też zubożony, ale wcale nie zazdrościł im jego posiadania. Owszem, wyraził pragnienie, by wszyscy Izraelici mogli go posiadać (por. Lb 11,29). Duch Boży ogarnął Amazjasza (por. 1 Krn 12,19), Elizeusz zaś prosił Eliasza, żeby mógł otrzymać dwie części jego ducha (por. 2 Krl 2,3.15).

U hagiografów pojawiają się też wypowiedzi, w których synonimem wyrazu duch (*ruah*) jest rzeczownik serce (*leb*), symbol świadomego rozumnego postępowania człowieka. Z wypowiedzi np. proroka Ezechiela można wnosić, że w jego przekonaniu serce sprzeniewierzające się Bogu, czyli serce kamienne, to serce „stare”, które Bóg musi zmienić na nowe, ludzkie

serce. Tymczasem ducha Bóg nie zamieni. Technie weń swą moc, dzięki której człowiek zmieni swój stosunek do Boga, a przez to duch stanie się nowy (*ruah hadašah* - por. Ez 11,19; 36,36). Duch bowiem dany człowiekowi przez Boga jest niewymienny. Gdy uległ wpływowi zła i nie kieruje się prawem Bożym, wówczas to, co czyni człowiek jest bez wartości, jest nicością (*hebel*) i tylko Bóg swoją wszechmocą może odmienić działanie ducha w człowieku tj. naprowadzić go na drogę realizacji tego celu, jaki człowiekowi wyznaczył. Duch bowiem z woli Bożej mieszka i działa w ciele człowieka, ale nie jest tworem ciała. Dzięki temu człowiek ma to co jest wspólne z Bogiem. Duch (*ruah*), dusza (*nefeš*), serce (*leb*) i ciało (*bašar*) to cała natura człowieka. Ale dzięki duchowi (*ruah*) ta właśnie natura jest zdolna żyć i działać, wykonując czynności zarówno ziemskie jak i duchowe aż do kontemplacji samego Boga włącznie (por. Mdr 13,1-9).

Mając na uwadze podane wyżej najistotniejsze wypowiedzi hagiografów Starego Testamentu na temat daru ducha można sądzić, że nie byli oni jeszcze w pełni świadomi na czym polega osobliwość tegoż daru, że dzięki niemu każdy człowiek jest odrębną osobą, ma sobie właściwą indywidualność. Byli przekonani, że po śmierci duch człowieka wraca do Boga. Wierzyli, że istnieją duchy zmarłych (por. np. 1 Sm 28,7), ale duchów tych nie określali mianem *ruah*, lecz wyrazem *’ob* (por. Kpł 19,31; Pwt 18,11; Iz 8,19 itd.). O tym zaś, czy dostrzegali różnicę między życiem duchowym człowieka, a dynamiczną obecnością Boga, który działa w człowieku przez swego ducha, będziemy mogli się przekonać rozważając te ich wypowiedzi, w których wyraz duch łączyli bezpośrednio z imieniem Bożym Jahwe.

### 3. *ruah* - Duch Boży

Wypowiedzi hagiografów, w których wyraz duch jest użyty w odniesieniu do Boga<sup>7</sup> cechują takie zwroty jak: Duch Jahwe (*ruah Jhwh*), Duch Boży (*ruah ’ēlohîm*), Mój Duch (*ruhî*) i Jego Duch (*ruhô*). Tego rodzaju wyrażenia mają wyłącznie teologiczne znaczenie. Przyjmując duchowość Boga, jako prawdę objawioną, której nie musieli udowadniać, autorowie natchnieni przez tego rodzaju zwroty dawali do zrozumienia, że Bóg jest

<sup>7</sup> Z ustaleń D. Lys'a wynika, że wyraz *ruah* hagiografowie Starego Testamentu odnieśli do Boga 136 razy, w tym 57 razy w tekstach historycznych, 63 razy w tekstach prorockich, 7 razy w tekstach lirycznych i 9 razy w tekstach mądrościowych (1 raz Prz 1,23, 8 razy Hi, ani raz Koh).



dawcą Swego Ducha. Udziela On Go całemu stworzeniu i dzięki temu stworzenie to istnieje i żyje oraz nieustannie się odnawia (por. np. Ps 33,6; 104, 29-30). Przede wszystkim jednak w szczególny sposób Bóg darzy swym Duchem człowieka. Mówiąc o tym darze posłużyli się bardzo bogatym i wymownym słownictwem. Słownictwo to z jednej strony świadczy o tym w jaki sposób Bóg obdarza człowieka Swym Duchem. Z drugiej zaś strony pozwala głębiej wniknąć w istotę owego daru tak bardzo ubogającego tę uprzywilejowaną przezeń Jego istotę.

Mówiąc więc, że Bóg daje Swojego Ducha używają czasownika *nuah* (= osiadł, spoczął, spuścił się)<sup>8</sup>. Stosując go w sensie przenośnym tak w koniugacji prostej (*qal*), jak i przyczynowej (*hifil*) zdają się zwracać uwagę, że zesłanie Ducha Bożego dokonuje się w sposób godny Boga, w tajemniczej ciszy, bez rozgłosu, niosąc obdarowanym wewnątrzny Boży pokój. Dotyczy to zarówno wybranych osób (jednostek) jak np. Mojżesza (por. Lb 11,25), siedemdziesięciu starszych Izraela (por. Lb 11,26), Elizeusza (por. 2 Krl 2,15), czy Mesjasza-Emmenuela (por. Iz 11,2), jak też wspólnoty np. narodu wybranego (por. Iz 63,14) lub krainy północnej, uchodzącej niegdyś za symbol regionu zła (por. Zach 6,8).

Takie słowa jak: *natan* (= dał - np. Lb 11,29; Iz 42,1; Ez 36,27; 37,14)<sup>9</sup>, *śim* (= położył - np. Iz 63,11), *labeś* (= okrył, oblekł; w sensie przenośnym: ogarnął - np. Sdz 6,34)<sup>10</sup>, lub *mala'* (= napelnił - np. Mich 3,8) świadczą, że hagiografowie byli przekonani, iż Bóg będąc Duchem, posiada Ducha, może Go dać i rzeczywiście daje jako swoją własność. Chce nim ubogacić człowieka, dać mu taką moc Bożą, żeby był zdolny do działania i osiągnięcia tego celu, dla którego tegoż Ducha Bożego otrzymał. Dlatego w ich wyroczniach pojawiają się np. obietnice, że w czasach eschatologicznych Bóg da Swego Ducha odrodzonemu narodowi, aby zbawcze plany Boże, z winy ludzi nie spełnione, w pełni się zrealizowały (por. np. Ez 11,19-20).

Inną bardzo interesującą formą obwieszczającą udzielenie daru Ducha Bożego dla człowieka stanowią takie czasowniki jak: *šafak* (= wylał - np. Ez 39,29; Jl 3,1-2)<sup>11</sup>, *jasaq* (= rozlał - np. Iz 44,3), *naba'* (= tryskał; w koniugacji przyczynowej (*hifil*) obficie wylał - np. Prz 1,23), *nasak*

<sup>8</sup> Por. F. Stolz, *nuah ruhen*, THAT 2, s. 43-46, zwłaszcza s. 45; H.D. Prouss, *nuah*, TWAT 5, s. 297-307, zwłaszcza s. 299.302.

<sup>9</sup> Por. C.J. Labuschagne, *ntn geben*, THAT 2, s. 117-141, zwłaszcza s. 138.

<sup>10</sup> Por. J. Gamberoni, *labeś*, TWAT 4, s. 471-483, zwłaszcza s. 479.

<sup>11</sup> Por. R. Liwak, *šapak*, TWAT 8, s. 428-438, zwłaszcza s. 435.

(= wylał - np. Iz 29,10)<sup>12</sup> i 'arah (= w koniugacji biernej (*nifal*): wylał - np. Iz 32,15). Wszystkie te słowa - będące w rzeczywistości synonimami - użyte w sensie przenośnym sugerują tak skuteczne i przenikające całą istotę człowieka obdarowanie i napełnienie darem Ducha Bożego, jak niezawodne jest użyźniające nawilżenie ziemi życiodajną wodą. Bóg udziela Go bezpośrednio z obfitości Swojego Ducha i sprawia, że człowiek jest zdolny do owocnego zamierzonego przez Boga działania.

Natomiast takie słowa jak *nifal* (= spadł - np. Ez 11,5)<sup>13</sup>, *salah* (= w sensie przenośnym: opanował - np. Sdz 14,6.19; 15,14; 1 Sm 10,6.10; 11,6; 16,13)<sup>14</sup>, *halal* (= w koniugacji przyczynowej (*hifil*): rozpoczął (działać) - np. Sdz 13,25)<sup>15</sup> i *mus* (= w koniugacji intensywnej (*piel*): wtargnął, wcisnął się - np. Iz 59,19)<sup>16</sup> dają do zrozumienia, że Duch Boży jest niezastężonym i nieoczekiwanym darem charyzmatycznym, który w pewnym momencie bierze człowieka w swoje posiadanie z taką mocą, tak całkowicie i pewnie, że jest niemożliwe, żeby człowiek pod jego wpływem nie realizował Bożych zamierzeń. Toteż ludzi mających ów charyzmat Ducha Bożego hagiografowie określają mianem męż Ducha (*'iš haruah* - np. Oz 9,7). Dla podkreślenia, iż są oni rzeczywiście pod jego wpływem, zachowując pełną swoją tożsamość i świadomość, posługują się zwykle czasownikiem *hajah* z partykułą 'al (= był nad lub na - np. Lb 24,2; Sdz 3,10; 11,29; 1 Sm 19,20.23) lub tylko samą partykułą: *b<sup>e</sup>* (= w) względnie: 'al (= na, nad) - np. Rdz 41,38; Iz 30,1; 59,21; 61,1; Ez 37,1; Zach 4,6), niekiedy zaś czasownikiem: 'amad (= stał; w sensie przenośnym: działał, np. Ag 2,5). Te określenia dają do zrozumienia, że człowiek ma Ducha Bożego, że tenże Duch działa w nim według zamierzeń Bożych przez czas ściśle przez Boga określony. Człowiek zaś jest otwarty na Boże działanie i z całą świadomością dobrowolnie spełnia to zadanie, jakie postawił przed nim Bóg dając Mu Swojego Ducha.

Kim zatem jest Duch Jahwe? Jaka jest Jego natura? Nie ma w wypowiedziach autorów natchnionych Starego Testamentu takiego sformułowania, które pozwalałoby bez cienia wątpliwości twierdzić, że Duch Boży jest osobą odrębną od Jahwe, działającą z taką samą mocą, ale jakby obok

<sup>12</sup> Por. Ch. Dolmen, nasak, TWAT 5, s. 488-493, zwłaszcza s. 492.

<sup>13</sup> Por. H. Seebas, napal, TWAT 5, s. 521-531, zwłaszcza s. 524.

<sup>14</sup> Por. M. Saeb, slh gelungen, THAT 2, s. 551-556, zwłaszcza s. 552, 555.

<sup>15</sup> Por. F. Maass, hll entweihen, THAT 1, s. 570-575, zwłaszcza s. 571.

<sup>16</sup> Por. J. Reindl, nus, TWAT 5, s. 307-315, zwłaszcza s. 312.

Jahwe<sup>17</sup>. Istnieją natomiast takie wyrocznie na podstawie których można dać dość szczegółową charakterystykę daru Ducha Pańskiego. Do takich wypowiedzi należy przede wszystkim pieśń o Mesjaszu-Emmanuelu, odrośli z korzeni pnia Jessego<sup>18</sup>: „I spocznie na Nim Duch Jahwe: Duch mądrości i rozumu, Duch rady i męstwa, Duch wiedzy i bojaźni Jahwe” (Iz 11,2). W tej pięknej trzeciej pieśni o Emmanuelu prorok mówi, że Bóg udzieli potomkowi z rodu Jessego, z którego wywodził się Dawid, Mesjaszowi Swojego Ducha, posługując się czasownikiem: spoczął (*nuah* ‘al). Będzie to zatem pełne Bożego dostojenstwa i pokoju tajemnicze obdarowanie na stałe Duchem Jahwe. Duch ten jest jeden (liczba pojedyncza *ruah*), choć prorok wymienia sześć Jego nazw, a raczej sześć odmiennych aspektów lub form działania tegoż samego Ducha Jahwe.

Duch mądrości (*ruah hokmah*) w rozumieniu biblijnym jest to dar, dzięki któremu człowiek łatwo poznaje istotę rzeczy nie tylko samą w sobie, ale również w relacjach do Boga. Ułatwia on wybór najważniejszych środków do osiągnięcia celu. Mieści w sobie nie tylko sztukę obiektywnego, zgodnego z prawem Bożym sądenia, jako przejaw pełni wiedzy praktycznej i umiejętność właściwego jej wykorzystania w rozwiązywaniu problemów życiowych (por. 1 Krl 5,9).

Duch rozumu (*ruah binah*) to zdolność rozróżniania między dobrem a złem, która ułatwia rozpoznanie oraz przewidywanie różnych sytuacji życiowych. Daje umiejętność wyciągania z tych sytuacji właściwych wniosków dla podjęcia odpowiednich decyzji na przyszłość. Oba powyższe dary reprezentują to, co w Bogu kontempluje się jako doskonałą znajomość siebie. Udzielone człowiekowi sprawiają, że poznaje on jasno i dogłębnie właściwy przez Boga wyznaczony cel swej egzystencji oraz drogę do realizacji tegoż zamysłu Bożego w swym życiu.

Duch rady (*ruah 'esah*) odnosi się przede wszystkim do władzy sądowniczej króla. Stanowi taką doskonałość, która uwidacznia się w celowości każdego wykonywanego czynu, a wynika z bezbłędnego przewidywania, planowania i doskonałego sposobu wykonania swych zamiarów. To co

<sup>17</sup> Por. S. Tengström, art. cyt., TWAT 7, s. 418; W. Bieder, pneuma, TWNT 6, s. 370; W. Eicjrodt, dz. cyt., s. 200.

<sup>18</sup> Tekst ten omawiają: J. Homerski, Pieśni o Emmanuelu, STV 14,2 (1976) s. 15-17.32-35; Tenże, Dar Ducha Bożego w nauczaniu proroków art. cyt., s. 10-11; L. Stachowiak, Dary Ducha dla Potomka Dawidowego i jego przyszłe powszechne królestwo pokoju (Iz 11,1-10), w: Duch Święty - Duch Boży (MPWB 7), Lublin 1985, s. 27-32; J. Kudasiewicz, Rola Ducha Świętego w dziejach zbawienia, w: MPWB 6, Lublin 1983, s. 54-57.

wyraża Duch rady w Bogu podziwiamy jako przewidującą, wszystkowiedzącą i najdoskonalej rządzącą światem Opatrzność, której absolutnie nic nie jest w stanie zaskoczyć i która nie zna nieprzewidzianej sytuacji. Dar ten dany człowiekowi pozwala mu mimo różnych przeszkód i przemożnego wpływu zła, niezawodnie pełnić wolę Bożą, kroczyć drogą sprawiedliwości, miłości i pokoju. Słowem, być w pełnym tego słowa znaczeniu realizatorem planów Bożych, które absolutnie przewyższają przewidywany i ustalany przez ludzi porządek.

Duch męstwa (*ruah geburah*) wyraża się w nieustannym, nieustraszonym i konsekwentnym realizowaniu dobra. W Bogu Duch męstwa identyfikuje się z Jego istotą, tj. z absolutnym dobrem, które wyklucza wszelką niedoskonałość i z natury swej udziela się całemu stworzeniu. Człowiek ubogacony Duchem rady i męstwa jest roztropnym a zarazem nieugiętym, śmiałym i dzielnym krzewicielem dobra i miłości wśród ludzi, owej zamierzonej przez Boga rzeczywistości eschatologicznej, której nie są w stanie pokrzyżować żadne rachuby ludzkie. Ponieważ dobro i miłość identyfikują się w Bogu, dlatego te dwa dary dane przez Boga czynią z człowieka apostoła i realizatora królestwa Bożego na ziemi.

Duch wiedzy (*ruah da'at*) to nie tyle teoretyczna znajomość prawd o Bogu i Jego stosunku do człowieka, ile zdolność rozpoznawania oraz przeżywania dynamicznej miłości Boga Stwórcy do ludzi, która objawia się i uobecnia w jego zbawczych słowach i czynach. Słowem, jest to poznawanie woli Boga, odkrywanie drogi do jej realizacji w każdej okoliczności życia oraz uległość i oddanie się jej bez reszty.

Duch bojaźni Bożej (*ruah jire'at Jhwh*) łączy się bardzo ściśle z darem Ducha wiedzy. Prowadzi on do obojętnego i heroicznego podporządkowania się woli Bożej nie tylko ze względu na majestat, potęgę i świętości Boga (bojaźń służebna), ale także z uwagi na Jego miłociwą dobroć wobec człowieka (bojaźń synowska - pobożność).

Owe sześć darów, stanowiących różne rodzaje działania jednego i tego samego Ducha Jahwe sugerują, że Izajasz pod mianem Ducha Jahwe rozumiał takie wewnętrzne ubogacenie człowieka - w tym przypadku Emmanuela - przez Boga dzięki któremu staje się on zdolny nieomylnie prowadzić ludzi po drodze zbawienia i zgodnie z wolą Bożą realizować królestwo Boże na ziemi.

Jest też między innymi wyznanie proroka Micheasza, które rzuca pewne światło na istotę tego daru Bożego, jakim jest Duch Jahwe dany człowiekowi. „A ja natomiast jestem pełen mocy Ducha Jahwe, sprawie-

dliwości i męstwa, żeby Jakubowi wytknąć grzech, Izraelowi jego nieprawość” (Mich 3,8). Prorok jest świadom, że w przeciwieństwie do fałszywych proroków (Mich 3,6-7) jemu tylko objawił Bóg tę prawdę, którą przez niego chce przekazać swojemu narodowi i niejako skonfrontować z błędną nauką uwodzicieli. Dlatego mówi, iż jest napełniony (*male'tî*) mocą (*koah*) oraz Duchem Jahwe (*'et-ruah Jhwn*). Wyraz moc oznacza fizyczną i moralną zdolność pokonywania wszelkich trudności. Z tą mocą prorok w pewnym sensie identyfikuje dar Ducha Jahwe. Następne zaś dwa rzeczowniki jeszcze bliżej precyzują ową moc daru Ducha. Są to: sprawiedliwość (*mišpat*) czyli obowiązujące w życiu normy moralne oparte na objawionym prawie Bożym, których stróżem jest prorok oraz męstwo (*geburah*) czyli gotowość i roztropna odwaga obrony ustanowionego przez Boga porządku, nawet za cenę poniesienia ewentualnych ofiar<sup>19</sup>. Z treści wypowiedzi Mich 3,8 wnioskujemy zatem, że Duch Jahwe jako dar Boży jest łaską, która pomaga człowiekowi odważnie, konsekwentnie i z pełnym zaangażowaniem przekazywać objawione prawo Boże i czuwać nad jego wprowadzaniem w życie.

Dar Ducha Pańskiego jest nie tylko wyrazem mądrości Bożej, ale identyfikuje się z nią<sup>20</sup>. Mądrość bowiem pochodzi od Świętego Ducha Jahwe (por. Mdr 9,17) i ma te same przymioty.

„On uczynił ziemię swą mocą (*bekohô*),  
umocnił świat swą mądrością (*behokmatô*),  
a swoim rozumem (*bitebunatô*), rozpostarł niebiosy” (Jr 10,12).  
„Przy Nim jest mądrość (*hokmah*) i potęga (*geburah*).  
On ma roztropność (*'esah*) i rozumienie (*tebunah*)” (Hiob 12,13).

Mądrość i Duch mają swą siedzibę w Bogu. Bóg bowiem jest Duchem i Mądrością. W bogactwie swej istoty udziela się całemu stworzeniu, a przede wszystkim człowiekowi. Toteż bez obawy popełnienia błędu w interpretacji myśli autorów natchnionych można powiedzieć, że pochwała mądrości jaką wygłosił mędrzec Pański jest równocześnie pochwałą przymiotów Ducha Jahwe<sup>21</sup>. A mówi on o mądrości co następuje: „Jest bowiem w niej

<sup>19</sup> Komentarz do tego wiersza zob. H.W. Wolff, Dodekapropheten 4. Micha (BKAT 14), Neukirchen 1982, s. 75-76; P. Szeffler, Księga Micheasza (PST 12,1), Poznań 1968, s. 388-389.

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat wypowiadają się między innymi: C. Larcher, Etudes sur le Livre de la Sagesse, Paris 1969, s. 329-414; F. Baumgärtel, art. cyt., TWNT 6, s. 360-361.369.

<sup>21</sup> Tekst ten omawiają: S. Potocki, Rady mądrości (Jak rozumieć Pismo św. 5), Lublin 1993, s. 281-282; J.S. Synowiec, Mędrzy Izraela ich pisma i nauka, Kraków 1990, s. 191-192; C. Larcher, Le Livre de la sagesse ou La Sagesse de Salomon, Tome 2, Paris 1984, s. 479-493; K. Romaniuk, Księga Mądrości (PST 8,3), Poznań 1969, s. 155-157.

duch rozumny i święty, jedyny, wieloraki, delikatny, ruchliwy, przenikliwy, nieskalany, jasny, nieszkodliwy, miłujący dobro, bystry, niepowstrzymany, dobroczynny, ludzki, miłujący, zdecydowany, niezawodny, beztroski, wszechpotężny, nad wszystkim czuwający, wszystkie duchy rozumne, czyste i wzniosłe przenikający” (Mdr 7,22-23).

Wyliczając 21 przymiotów mądrości, autor natchniony posłużył się dobrze znaną w owych czasach symboliką liczb świętych (3 x 7), by w tym wspanialszym świetle ukazać piękno i bogactwo ducha mądrości. Duch mądrości bowiem, podobnie jak Duch Jahwe, jest zarówno przymiotem Boga, jak Jego darem udzielonym człowiekowi (por. Mdr 7,7).

Mając na uwadze owe zestawienie Mądrości i Ducha Jahwe spróbujemy teraz w oparciu o wcześniejsze wypowiedzi hagiografów określić owoce tego nadzwyczajnego daru Ducha Bożego jakim Bóg ubogaca człowieka. Prorok Pański (Iz 63,11) mówi, że Bóg tchnął (dosłownie położył) we wnętrzu Mojżesza swego Ducha Świętego (*e-ruah qodešô*). Duch Boży zatem, którego Bóg udziela wybranym ludziom, w przeciwieństwie do prorockiego charyzmatu i natchnienia, które są również darem Jahwe, ale przeznaczonym tylko na czas misji słowa Jahwe, jest darem danym na stałe (por.

Iz 59,21). Jak wynika z opisu Ezechielowej wizji pola zasłanego wysuszonymi kośćmi ludzkimi jest on również Duchem dającym życie (por.

Ez 37,14). Duch Pański jest w stanie opanować człowieka (np. Dawida - 1 Sm 16,3), przenosić go z miejsca na miejsce (np. Eliasza - 1 Krl 18,12; 2 Krl 2,16). Może się on wyrazić w umiejętności przewodzenia narodem (np. Lb 26,18-19), w natchnieniu poetyckim i zdolnościach kompozytorskich (np. u Dawida - 2 Sm 23,2), a nawet w artystycznych zdolnościach rzemieślnika (por. Wj 28,3; 31,3; 35,31). Duch Jahwe wszystko zbudował (por. Jdt 16,14), On ogarnia wszystko i napęła ziemię (por. Mdr 1,7),

a Mędrzec Pański mówi, że we wszystkim jest niezniszczalny Duch (to *afihartón pneuma* - Mdr 12,1). Paralelizm zaś między wyrażeniami: „wyleję Ducha Mojego”, a „pobłogosławię potomstwo twoje” u Iz 44,3b pozwala wnosić, że Duch Pański jest darem suponującym pełną harmonię między Bogiem a człowiekiem, obdarowanym Duchem Jahwe. On uzdalnia człowieka do głoszenia prawa Bożego narodom (por. Iz 42,1) i obwieszczania dobrej nowiny (por. Iz 61,1), obietnic dotyczących rzeczy przyszłych (np.

Iz 48,16) oraz duchowej odnowy eschatologicznej (np. Ez 18,31; 36,26-27). Najwspanialej to bogactwo działania Ducha Jahwe w przyszłych czasach eschatologicznych obwieścił prorok Joel w niezwyklej obietnicy: „I wyleję Ducha Mego (*ruhî*) na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze będą

prorokować. Starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia. Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha Mojego w owych dniach” (Jl 3,1-2).

#### 4. Dar Ducha Bożego - wnioski

Dokonany wyżej przegląd znaczeń jakie hagiografowie Starego Testamentu nadali wyrazowi Duch (*ruah*) pozwala uświadomić sobie, co pod tym pojęciem rozumiał wierzący Izraelita oraz zauważyć, że to pojęcie z biegiem czasu coraz bardziej się pogłębiało i uduchowiało. Podstawą wiary Izraela była prawda, że Bóg Jahwe jest jeden, jedyny i transcendentny; że jest Duchem. Przed stworzeniem świata od zarania dziejów istniał jako Duch (por. Rdz 1,2). Od Niego pochodzi świat (por. Ps 33,6). On wypełnia świat i swą wszechmocą ogarnia wszystko (por. Mdr 1,7). Duch Boży zatem to moc stwórcza i podtrzymująca wszystko (por. Hi 34,4; Ps 104,29-30). Jest On istotą realną i rzeczywistą, choć niematerialną i nieuchwytną. Identyfikuje się z Mądrością Bożą, ale aktywność Ducha Bożego i Bożej Mądrości można poznać tylko ze skutków ich działania (por. Mdr 7,22-23). Toteż ten aspekt dynamicznej natury Ducha Bożego hagiografowie najczęściej wyrażali terminem *ruah* w sensie wiatr, bo ogólnie przyjmowany źródłosłów tego wyrazu *r-w-h* (= był odległy, czuł się lekki, ulżył, rozszerzył)<sup>22</sup> wyraża coś, co jest realne i rzeczywiste, a równocześnie nieuchwytnie, niematerialne, dostrzegalne tylko w skutkach jakie wywołuje.

W wypowiedziach autorów natchnionych Starego Testamentu pojawia się jeszcze inny aspekt dynamizmu Ducha Bożego a mianowicie, że Bóg Jahwe będąc Duchem przekazuje swego Ducha i udziela Go stworzeniom. Istnieją one i żyją dzięki temu darowi Boga, bo On stanowi ich pierwiastek życia (*ruah hajjim* - por. Rdz 6,17 i 7,15). Duchem Bożym, jako darem życia w sposób szczególny jest obdarzony człowiek. Mądrość bowiem Boża jest Duchem, który miłuje człowieka (por. Mdr 1,6). To bogactwo Ducha Bożego, które człowiek otrzymuje od Boga jako niezasłużony dar hagiografowie w przeróżny sposób starali się określić. Sam akt Jego dawania przez Boga oraz intensywność jego udzielania formułowali posługując się takimi czasownikami, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że dar Ducha Bożego jest absolutną własnością Boga. Daje Go On komu chce i kiedy

<sup>22</sup> Por. S. Tengström, art. cyt., TWAT 7, s. 389.

chce, a sposób w jaki przekazuje Go człowiekowi zależy tylko od Boga. Duch ten mieszka w ciele człowieka i czyni zeń nie tylko istotą żywą, ale byt rozumny, obdarzony wolną wolą, będący w pełni osobą, istotą, która jest podobieństwem niewidzialnego Boga (por. Rdz 1,26) i obrazem Jego własnej wieczności (por. Mdr 2,23). Mimo tego daru Ducha człowiek nie jest istotą równą Bogu, nie przestaje być ciałem tj. stworzeniem śmiertelnym. W chwili śmierci Duch wraca do Boga, bo jest nieśmiertelny.

Aktywność Ducha Bożego w człowieku autorzy natchnieni starali się ukazać na różnych płaszczyznach. Duch Boży więc może człowiekowi udzielić nadzwyczajnej siły fizycznej (np. Sdz 14,5-6), uzdolnić do walki z wrogami dla dobra innych (np. Sdz 6,35; 11,29), do działania na polu społecznym i politycznym (sędziowie i królowie narodu wybranego). Duch Boży to moc dająca człowiekowi podstawy życia etycznego, moralnego i religijnego. Dzięki temuż Duchowi ludzie, których Opatrzność stawia na czele społeczności ludzkiej są lub mogą być pełni mądrości, są prawdziwymi stróżami prawa Bożego i ładu moralnego oraz sprawiedliwości (por. np. Iz 11,2-5; 42,1). Niektórych czyni On sługami słowa Jahwe oraz sumieniem króla i narodu (prorocy), a nawet wprowadza ich w stan ekstazy, sprawiając, iż są prawdziwymi mężami Ducha (por. Oz 9,7; Ez 8,3).

Duch Boży, to dobry Duch, który prowadzi człowieka (por. Ps 143,10). Jest darem, który wychowuje i duchowo formuje (*pneuma paideias* - Mdr 1,5). Jest mądrością, dzięki której można poznać zamysł Boży, oświeca (por. Neh 9,20; Zach 7,12). Jest mocą uświęcającą (por. Ps 51,13) i domagającą się świętości, gdyż sam jest święty (por. Iz 63,10). Działanie tego Ducha to przenikająca wszystko obecność Boża (por. Ps 139,7). Oddziaływanie Ducha Bożego można doświadczyć, ale nie można, ani przewidzieć gdzie i kiedy i w jaki sposób ono się ujawni, ani też przeniknąć logiki Jego funkcjonowania oraz kryteriów, którymi się kieruje w doborze ludzi, których sobą ubogaca. Duch Boży jest mocą wspomagającą, na którą można liczyć (por. Ag 2,5). Jego niczym nieograniczony i niepojęty dynamizm jest zawsze zgodny z zamysłem Bożym i Jego planami. Duch Boży jest cierpliwy i wyrozumiały. Działa bez rozgłosu dla dobra potrzebujących (por. Iz 61,1), a równocześnie jest tak potężny, że nie można się Mu przeciwstawić, choć nigdy nie łamie wolnej woli człowieka (por. Mich 2,7; Zach 4,6).

Duch Pański kieruje historią świata, a zwłaszcza dziejami narodu wybranego. Jednoczy naród (por. Pwt 34,9; Iz 44,1-5; Zach 6,1-8; 7,12). Jest gwarantem i pieczętuje wierność Boga dla zawartego z narodem wybranym przymierza (por. Iz 59,21). Jest nie tylko uświęcicielem narodu dając



obietnicę nowego Ducha i nowego serca tj. wewnętrznej przemiany tak jednostek, jak też całej wspólnoty (por. Ez 36,26-27; Iz 44,3; Zach 12,10), ale prowadzi historię ludzkości wraz z narodem wybranym ku nowej rzeczywistości, którą hagiografowie określają mianem okresu nowego Ducha (*ruah hādašah* - por. Ez 11,19; 18,31 Ps 51,12) i nowym przymierzem (por. Jr 31,31-34). To radykalne eschatologiczne wprowadzenie nowego przymierza tym się będzie różnić od dawnego, przymierza synajskiego, że będzie to działanie Jahwe przez Jego Ducha.

Niewątpliwie do najbardziej trudnych w interpretacji i zrozumieniu wypowiedzi hagiografów na temat Ducha Bożego jest relacja między Bogiem Jahwe a Jego Duchem, którym obdarza i ubogaca człowieka. Mówią oni i są przekonani, że Jahwe jest Duchem jednym i jedynym. Równocześnie zaś stwierdzają, że ten sam Bóg Jahwe daje swego Ducha człowiekowi nic sam nie tracąc. Darowany człowiekowi Duch Boży (*ruah Jhwn*) raz jest darem stałym, stanowiącym pierwiastek jego życia i trwa w nim od początku jego istnienia, aż do śmierci, udzielony Mesjaszowi-Emmanuelowi na stałe czyni zeń Sługę Pańskiego najintymniej powiązanego z Bogiem i najdoskonalszego realizatora Jego zbawczych planów (por. Iz 11,1-10; 42,1; 49,1-2.6; 53,4-12). Innym razem ten sam Duch Boży jest dany człowiekowi w pewnym momencie jego życia, jako dar przywództwa i przebywa w nim aż do śmierci. Tymże Duchem Bożym są obdarzeni słudzy słowa Jahwe tj. prorocy i hagiografowie. Stanowi On ich dar charyzmatyczny dany na czas ściśle określony, gdy Bóg poleca im przekazać swą wolę, już to przez czyn lub znak, już to przez słowo natchnione głoszone lub pisane. Ci sami autorzy natchnieni mówią też o darze Ducha Bożego w czasach eschatologicznych, którym obdarzy Bóg już nie tylko wybranych ludzi, czy nowy lud Boży - nowego Izraela, ale wszystkich ludzi bez wyjątku (por. Jl 3,1-2). Prawdą jest, że w wypowiedziach tych wyraźnie widać słabość ludzkiego języka, który usiłuje w słowach zamknąć nieogarnione bogactwo dynamiki Ducha Bożego. Ale równocześnie w tych właśnie pozornie trudnych do pogodzenia wypowiedziach jest zamknięta niepojęta dla rozumu ludzkiego tajemnica tegoż Ducha Bożego, który jest jeden w swej istocie, a tak wieloraki w swym działaniu.

Do równie dyskutowanych przekazów natchnionych hagiografów należą te zagadkowe sformułowania, w których działanie Ducha Bożego jest tak przedstawione jak gdyby działał On tak jak Jahwe, ale niezależnie od Niego, niejako obok Jahwe (por. np. Iz 34,16; 63,10; Ez 37,9; Ps 51,12-13; 104,30). Rzeczywiście, te określenia Ducha Bożego idą w kierunku jego

hipostazy. Nie w znaczeniu osobowym jednak, lecz w sensie substancjalnego źródła mocy i aktywności Bożej. Stary Testament bowiem z racji objawionej prawdy o jednym i jedynym Bogu nie przypisywał godności osoby Boskiej Duchowi Bożemu. Tak jak nie przyznawał jej, ani słowu Bożemu (por. Ps 33,6), ani też Bożej mądrości (por. Prz 8,13-36; Syr 24,1-32), chociaż forma i doznane skutki zdawały się wskazywać na ich osobowe działanie. Ale i w tym przypadku można się dopatrzeć owej tajemniczej ingerencji Ducha Bożego na hagiografa, dzięki której tak formował on swoje natchnione wypowiedzi, że były one prawdziwe w okresie starotestamentalnego poziomu objawienia i są prawdziwe po nowotestamentalnym objawieniu. Znajomość bowiem tajemnicy Boga w Trzech Osobach nadaje im zamierzony przez Ducha Świętego pełny sens (por. np. Mich 5,1c; Ps 2,7).

Rozważania powyższe na temat Ducha Bożego w Starym Testamencie ze zrozumiałych względów ograniczone do wypowiedzi najważniejszych - z jednej strony ukazały wszechstronność, różnorodność i głębię nieograniczonej aktywności Ducha Bożego. Z drugiej zaś strony tajemniczy i nieuchwytny podmiot Jego dynamizmu, który można dostrzec tylko po owocach, jak istnienie wiatru po skutkach jego powiewu, na co zwrócił uwagę już Chrystus Pan w rozmowie z Nikodemem (J 3,8). W każdym razie trzeba to wyraźnie stwierdzić, że Stary Testament przekazał niezmiernie bogatą i w miarę wyczerpującą naukę o Duchu Bożym; choć dopiero Chrystus, Syn Boży, w przekazie Ewangelii Janowej ukazał nam Ducha Bożego, jako Osobę i Pocieszyciela, który jest Duchem Prawdy i przez działanie swoje prowadzi Kościół święty do poznania całej prawdy zamykającej się w misji Ojca i Syna i Ducha Świętego (por. J 16,7-15; Mt 28,19).

*Ks. Józef Homerski*